

Skalpel □ – Transit (2014)

Wpisany przez bluesever
Wtorek, 23 Styczeń 2018 14:01 -

Skalpel □ – Transit (2014)



1 *Siesta* 4:10 2 *Simple* 2:21 3 *Sound Garden* 4:16 4 *If Music Was That Easy* 3:22 5
Snow 3:37 6 *Saragossa* 2:43 7 *Transit* 4:45 8 *Sea* 4:35 9 *Sigma* 4:49 10 *Surround*
3:03 11 *Switch* 3:13 12 *Sunset* 4:05 Igor Pudło, Marcin Cichy

When SKALPEL was releasing their debut album on Ninja Tune in 2004, Poland was just accessing the European Union and NME described the music duo as an exotic oddity from a faraway land. After 10 years and with 2 nu-jazz classic albums under their belt („Skalpel“ and „Konfuzion“) that put Poland on the electronic genre map. SKALPEL, well respected and recognized is back with a new release in yet again an important moment in history when the Polish Prime Minister becomes the new European Council President .

On their previews releases SKALPEL „resurrected the dusty and smoky spirit of 60s and 70s Polish Jazz and then re-imagined it for 21st century audiophiles“. The new album TRANSIT shows that the producers' imagination takes them much further beyond Polish inspirations creating a truly international blend. They do not limit themselves to Europe but also reach for music of American continents and take a journey across Asia. Eastern European melancholy intertwines with Mediterranean warmth. Transit is about transition – from one music genre to another, from sample-based music to programming and electronic production, from black and white to full colour spectrum, from dark to bright, from low-fi to hi-fi. Finally from Ninja Tune to their own imprint PlugAudio.

Transit is about communication: conquering literally borders between countries but also metaphorically between music styles the world over. It's about communicating with fans through emotions, feeling and soul.

Skalpel – Transit (2014)

Wpisany przez bluesever

Wtorek, 23 Styczeń 2018 14:01 -

To describe the music one could use: ambient, swing, latin, cinematic, trip-hop, easy-listening, broken beat but the key word is really VIBES. In music instrument context, there are a lot of vibraphone parts on it but also in terms of ambience, there are plenty of good vibes.

Marcin and Igor still live in Poland, where SKALPEL has a cult status but a lot of their fans moved to the UK and other European countries and the social, political and cultural European environment in Europe has changed.

In Skalpel's case, a lot has also changed, however, what was written about their first album remains: "Warm, crisp and complex without being complicated. A refreshing break with prevailing UK trendmongering and banwagoneering, Skalpel are just focusing on doing it right."

... And this is the right time for SKALPEL's new music. ---skalpel.bandcamp.com/album/transit

Gdy nieco ponad dekadę temu Skalpel wydawał swoją debiutancką EP-kę Sculpture w legendarnym już wtedy Ninja Tune, polska muzyka alternatywna w zasadzie dopiero rozwijała skrzydła. W 2004 roku ukazał się pierwszy longplay Skalpela, ale i czerpiący garściami z jazzu, hiphopowy Kodex II duetu WhiteHouse czy pierwszy legalny album Kanału Audytywnego (też z Wrocławia). Kolejny rok to znów albumy wrocławskich zespołów, Kanału i Skalpela, ciekawy brzmieniowo był też A.E.I.O.U. Sisters.

Drugą połowę pierwszej dekady XXI wieku można nieśmiało nazwać suszą, jeśli chodzi o polską, nowoczesną brzmieniowo muzykę oscylującą wokół jazzu. Do głosu dochodzili prędkiej „klasycy”, z Leszkiem Możdżerem czy Tomaszem Stańko na czele, kolejne jazzujące krążki nagrywał co najwyżej raper O.S.T.R.. W zasadzie dopiero solowy Breslau Igora Pudło vel Igora Boxxa wniósł nieco ożywienia do naszego rodzimego, muzycznego światka. Dwa lata później, przy okazji sesji nagraniowej do Dream Logic Boxxa oraz okazyjnego występu Skalpela na festiwalu Sacrum Profanum, pojawiła się pogłoska o reaktywacji zespołu, która wkrótce okazała się faktem.

Okazuje się, że dziś, w 2014 roku, Marcin Cichy i Igor Pudło wciąż mają sporo do powiedzenia. Zupełnie nowym rozdziałem dla duetu jest wydanie materiału własnym sumptem. Na dwóch poprzednich, wyłoczonych przez Ninja Tune albumach Skalpel samplował polski jazz lat '60, '70. Tym razem twórczość zespołu, choć wciąż utrzymana w stylistyce retro, odnosi się do różnych epok, ale i różnych kultur muzycznych.

Siesta, co sugeruje nazwa, otwiera ten album jakby od niechcienia. Nieco kojarzy mi się z przywołanym Moździerzem i jego albumami wydanymi z Larsem Danielssonem i Zoharem Fresco. Spore ożywienie wnosi kolejny Simple, który, tym razem wbrew tytułowi, rozwija się na kilku płaszczyznach. Swoją drogą, z tymi nazwami utworów jest pewien problem – gdy wsłuchiwałem się w album, nie zawsze odpowiadały one muzyce. Wracając do Simple – szkoda, że trwa tylko nieco ponad dwie minuty, bo wątków starczyłoby na rozbudowanie go do minut dwunastu. Kompozycja ma w sobie nerw, który skojarzył mi go z jazdą pociągiem. Nie bez przyczyny krążek zwie się Transit – wątek transportu, podróży, pojawia się jeszcze w kilku miejscach. Choćby w leniwym If Music Was That Easy, który przypomina mi o słynnym tramwaju wspinającym się po wąskich uliczkach Lizbony, którą odwiedziłem kilka lat temu. W rejs gondolą po weneckich kanałach zabiera z kolei Snow. Z tytułowym śniegiem ma on niewiele wspólnego, bo słuchając tej kompozycji widzę oczyma wyobraźni pogodną, letnią noc. A to nie jedyna kompozycja, którą umieściłbym w basenie Morza Śródziemnego, podobnie jest z dwoma kolejnymi utworami. Saragossa to, jak sama nazwa wskazuje, flamenco i sangria. Alkohol uderza do głowy także i za sprawą bałkańskiej hulanki w Transit, który zadziornie kusi do tańca i żongluje nastrojami.

Wymienione dotąd kompozycje, włączając w to jeszcze niemal żywcem wyjęty z zadymionego klubu Switch, to jazz z krwi i kości. Syntetyczność muzyki jest w tych utworach ledwie wyczuwalna, w zasadzie można by było grać ten materiał na żywo akustycznie, co najwyżej z dodatkiem taśmy (co jest przecież zabiegiem często stosowanym w muzyce współczesnej). Obecnie Skalpel występuje ze wsparciem perkusisty, cóż więc stoi na przeszkodzie, by zaangażować kontrabas i inne „żywe” instrumenty? Tym bardziej, że Marcin Cichy potrafi grać na pianinie. Panowie, pomyślcie o tym! Dla kontrastu do tych jazzowych kawałków znajdują się na najnowszym albumie Skalpela także i propozycje bardziej elektroniczne. Pierwszym takim sygnałem jest Sound Garden, prawdziwy konglomerat dźwięków prosto z Afryki. W Sigmie amerykański swing mizdzy się do bass music (wujek Shadow byłby dumny!), Sea wyraźnie puszcza oko do słynnej kołysanki Komedy, ale najbardziej ninjatune'owy jest Surround. To kolejny utwór z Transit, który kojarzy mi się z podróżą pociągiem. ☐☐ Lekko skandynawski Sunset to ładny finał, płynący sobie niespiesznie aż do ostatnich dźwięków albumu. Trzeci album duetu to pozycja wysublimowana i wysmakowana, łącząca jazz i delikatną elektronikę w spójną całość. Za Skalpelem przemawiają argumenty czysto muzyczne – ich comeback nie jest obliczony na klasyczne dorobienie do emerytury, a najnowszy Transit nie jest powtórką z rozrywki. ---brandnewanthem.pl

Skalpel – Transit (2014)

Wpisany przez bluesever

Wtorek, 23 Styczeń 2018 14:01 -

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)